

# Zawarcie traktatu między Polską i Francją

stanowiłoby poważny krok w dzieło zorganizowania bezpieczeństwa Europy

Echa noty rządu PRL do rządu francuskiego

Nota pilska do Francji zwracająca uwagę na groźbę odrodzenia agresywnego Wehrmachtu pod szyldem EWO i wzywająca Francję do podjęcia wspólnych kroków dla zapewnienia tego bezpieczeństwa przez zawarcie traktatu przymierza i pomocy wzajemnej — wywołała silne wrażenie zarówno w Paryżu, jak i w innych stolicach. Świadczy o tym głosy prasy międzynarodowej, których część poniżej podajemy.

## PARYZ

Wiadomość o nocie polskiej wraz z jej obszernym streszczeniem przekazana została natychmiast prasie francuskiej przez agencję France Presse. W dniu ogłoszenia noty — 27 bm. — wszystkie popołudniowe dzienniki paryskie niezwłocznie ogłosiły treść noty.

„MONDE” podał wiadomość o nocie polskiej w dwóch swoich kolejnych wydaniach. Dziennik wymienia dokładną propozycję rządu PRL w sprawie treści proponowanego traktatu przymierza i pomocy wzajemnej. Uwypukla on uwagę rządu PRL o wielkim niebezpieczeństwie, jakie zagrażałoby pokojowi w wypadku odbudowy militarystyki niemieckiej i w podejmowanych dziś próbach w tym kierunku pod postacią tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”. Trustym drukiem podaje „Monde” następujące słowa noty polskiej:

„Nie jest dla nikogo tajemnicą, że koła rządzące w Bonn i siły popierające je forsują wprowadzenie w życie układu o „europejskiej wspólnotie obronnej” bynajmniej nie dla celów obronnych, lecz jedynie po to, aby jak najszybciej przystąpić do urzeczywistnienia planów podboju Europy”.

„PARIS PRESSE” zwraca szczególną uwagę na ten ustęp noty polskiej, w którym stwierdza się, że „zawarcie traktatu przymierza i pomocy wzajemnej między Polską i Francją stanowiłoby wkład w ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa zbiorowego, którego zasady sformułowane zostały w propozycji rządu ZSRR”.

Dziennik „HUMANITE” poświęcił nocie polskiej artykuł pt.: „Za waszą wolność i naszą”. W artykule tym czytamy m. in.:

— W chwili gdy splatają się ściślej niż kiedykolwiek manewry wewnętrzne i próby presji zagranicznej, aby narzucić naszemu krajowi ratyfikację układów o EWO, propozycję rządu polskiego w sprawie zawarcia traktatu przymierza i pomocy wzajemnej między Polską a Francją przyjęte zostaną gorąco przez tych wszystkich, którzy nie chcą odrodzenia militarystyki niemieckiej. Kraj Dąbrowskiego, Chopina, Mickiewicza i Marii Curie pozostaje wierny plek-nemu hasłu, które widniało na sztandarach Kościuszkici: „Za waszą wolność i naszą”.

Nota rządu polskiego przypomina dziś z mocą: „Historia wykazała, że bezpieczeństwo, niepodległość i wielkomocarstwowe stanowisko Francji leży w najszybszym interesie Polski, jak również niepodległość i rozwój sił polski leży w interesie Francji”.

Wiedzą o tym dobrze milicjanci niemieccy — podkreśla dziennik cytując antypolskie wyrzuty Hindenburga z 1919 roku i Bismarcka z 1891 roku oraz stwierdzając, że tym antypolskim tradycjom holdują również odwetowcy niemieccy, którzy dziś domagają się zwrotu polskich Ziemi Zachodnich.

Kończąc „Humanite” stwierdza, że nota polska otwiera szerokie możliwości współpracy gospodarczej i kulturalnej między Francją i Polską oraz

(Dokończenie na str. 2)



Ulica Freta — część traktu starej Warszawy. CAF — fot. Zysm. Wdowiński

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

# Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VI. Kraków, wtorek 31 sierpnia 1954 r. Nr 207 (1856)

## Francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło układ o „europejskiej wspólnotie obronnej”

Jak podaje agencja AFP, francuskie Zgromadzenie Narodowe większością głosów uchwaliło wniosek gen. Aumerana, stwierdzający bezcelowość debaty nad EWO. Jak wiadomo, przyjęcie tego wniosku jest równoznaczne z odrzuceniem układu o „europejskiej wspólnotie obronnej”. Za rezolucją Aumerana głosowało 319 deputowanych — przeciwko 264.

### Analiza głosowania nad EWO

Jak podają w kularach, analiza głosów oddanych za i przeciw EWO we francuskim Zgromadzeniu Narodowym przedstawia się następująco: za EWO głosowało 80 deputowanych MRP (partia katolicka), 50 socjalistów i 134 radykałów, konserwatystów i innych — razem 264. Przeciwko EWO wypowiedziało się 100 deputowanych komunistów i postępowych, 53 socjalistów, 68 gaulistów, 43 radykałów-socjalistów oraz 55 konserwatystów — razem 319 deputowanych.

### Zamieszanie w Bonn

Jak wynika z doniesień zachodnio-niemieckiej agencji prasowej DPA, wiadomość o odrzuceniu układu o „armii europejskiej” przez parlament francuski wywołała zamieszanie w Bonn. Przywódca SPD (partia socjalno-demokratyczna) Ollenhauer złożył oświadczenie, w którym stwierdził: „Układ o armii europejskiej jest trupelem. Polityka zagraniczna Adenauera i jego rządu, oparta na armii europejskiej, zalamała się. W tym stanie rzeczy należy zwołać konferencję czterech mocarstw, by omówić sprawy bezpieczeństwa w Europie i zjednoczenia Niemiec”.

### EISENHOWER WEZWAŁ DULLESA

Jak podaje agencja United Press, natychmiast po otrzymaniu wiadomości o odrzuceniu EWO przez francuskie Zgromadzenie Narodowe, prezydent Eisenhower wezwał do Białego Domu sekretarza stanu USA Dulles, celem omówienia wytworzonej sytuacji.

## Przebieg debaty generalnej nad układem o EWO

Jak już donosiliśmy, po wycofaniu wniosków proceduralnych Zgromadzenie Narodowe przystąpiło w nocy z 29 na 30 bm. do debaty generalnej nad układem o EWO.

### POSIEDZENIE W NOCY Z 29 NA 30 BM.

Jako pierwszy wystąpił deputowany Lebon (URAS), który ostro skrytykował układ paryski.

Następnie przemawiali zwolennicy EWO Rene Mayer i deputowany z ramienia MRP — Coste-Floret.

Wypowiadając się za przyjęciem EWO, Rene Mayer stwierdził, że układ paryski daje rekomo Francji gwarancję w związku z remilitaryzacją Niemiec zachodnich.

Wybuchem śmiechu powitali deputowani oświadczenie Coste-Floreta, że „istnienie niemieckich dywizji w ramach EWO przyczyni się do wzmożenia świadomości demokratycznej w Niemczech zachodnich”.

Po przemówieniu Coste-Floreta obrady Zgromadzenia przerwano do poniedziałku rano.

### W PONIEDZIAŁEK PRZEDPOŁUDNIEM

W poniedziałek przed południem zwolennicy układu o „armii europejskiej” podjęli nową rozpaczliwą próbę uratowania tego układu. Wychodzą oni z założenia, że głosowanie nad ratyfikacją układu o „armii europejskiej” zakończy się odrzuceniem jego. Wobec tego kontynuowali oni swe wysiłki w kierunku odroczenia zarówno debaty, jak i głosowania.

Wbrew porozumieniu zawartemu w niedzielę wieczorem, przedstawiciel sztabu zwolenników EWO, deputowany Chupin ponownie wysunął wniosek proceduralny o odroczenie de-

baty. W odpowiedzi na to przeciwnik EWO, gen. Aumeran wysunął za swej strony propozycję proceduralną, stwierdzającą bezcelowość debaty nad EWO. Przyjęcie propozycji Aumerana byłoby równoznaczne z odrzuceniem układu o „armii europejskiej”.

Po zgłoszeniu powyższych wniosków, debata generalna została przerwana. Komisja spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego zebrała się na naradę, by ustosunkować się do powyższych wniosków. Równocześnie rozpoczęło się posiedzenie rządu pod przewodnictwem Mendes-France’a.

### W PONIEDZIAŁEK PO POŁUDNIU

Po pięciogodzinnej przerwie obrady zostały wznowione.

Jako pierwszy zabrał głos przewodniczący komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego Daniel Mayer, który — jak wiadomo — jest przeciwnikiem EWO. Zakomunikował on, że komisja spraw zagranicznych większością 24 głosów przeciwko 20 postanowiła poprzeć propozycję Aumerana. Przy tym wniosek Aumerana jako najdalej idący, powinien być poddany pierwszemu pod głosowanie. Mówca podkreślił, że Zgromadzenie Narodowe nie może dalej zwlekać ze swą decyzją w sprawie „armii europejskiej”. „Deputowani powinni obecnie powiedzieć — tak albo nie” — oświadczył Daniel Mayer. Mówca wypowiedział się również przeciwko wzniesieniu rokowań Francji z pięcioma pozostałymi państwami (Niemcy, zachodnie, Włochy, Belgia, Holandia, Luksemburg)

(Dokończenie na str. 2)

# WIEŚ KRAKOWSKA

Siewy... Siewy...

Siewy jesiennie zdecydowały o plonach przyszłego roku — wie o tym w zasadzie każdy aktywista i każdy pracujący chłop. Od tego, jak przeprowadzone zostaną siewy zależy będzie wysokość przyszłych plonów. Często jednak zapominają o tym ci, do których należy kierowanie przygotowawczymi, wskazującymi środkami gwarantującymi wzrost urodzaju.

W wielu przedziałach GRN na posiedzeniach zespołów gminnych czy komisji rolnych niewiele jeszcze mówi się na temat przygotowań do jesiennych siewów. Nie zostało przeanalizowane rozprawianie nawozów sztucznych i ziarna siewnego. W wielu gminach nie sprawdzono jeszcze gotowości siewników, jak też obójnym wzrokiem ogląda się stare i zdeaktualizowane listy pomocy sąsiedzkiej. Są też gminy, gdzie na biurkach kierowników GOM zobaczy można czyste kartki papieru z widniejącym jedynie napisem w nagłówku: „Zamówienia na pracę siewników GOM”. A na tych „zamówieniach” nie ma ani jednego chłopskiego nazwiska.

Gdzie? — zapytacie — w której gminie? A choćby w ŚLAWKOWIE, pow. Olkusz. Kierownik GOM tow. ZIELIŃSKI nie rozpoczął dotąd zawierania umów o siew jesienny u mało i średniorolnych chłopów. Siewniki — owsem, gotowe. W remoncie pomogli towarzysze z Fabryki Drutu. Ale na dalsze przygotowania wydaje się tow. ZIELIŃSKIemu jeszcze za wcześnie. Wystarczy, że sporządził już plan: 7 siewników — objętość 70 ha.

Nie spieszy się kierownik GOM, bo nikt z Prezydium GRN nie interesuje się przygotowaniem do jesiennych siewów. Nawozy sztuczne do 26 bm. rozprowadzone za ledwie w 50 proc. Nikt nie wie o wymianie zboża siewnego, nikt się nie troszczy

o znowlizowanie planów pomocy sąsiedzkiej. Tysiące chłopów zdają sobie sprawę, że siew rzędowy, dokonany doborowym ziarnem siewnym przynosi co najmniej po 2 q zboża więcej z ha. Nie czekają wprawdzie chłopci gm. WOJNICZ pow. Brzesko na sporządzenie list wymiany zboża do siewu i wskazanie im miejsca wymiany. Sami zgłaszają się do zarządu spółdzielni produkcyjnej w WIELKIEJ WSI, wymieniając swoją pszenicę na Leszczyńską Białą, która dała spóźnieńcem w br. 24 q z ha. Idzie jednak o to, aby wszyscy chłopci, nawet z odległych gromad zapoznać się w kwalifikowane ziarno siewne. Sama tylko spółdzielnia produkcyjna w Wielkiej Wsi posiada do wymiany około 100 q dorodnej pszenicy i 100 q żyta Ludowego. Jak dotąd nikt się tym na dobre nie zainteresował. A przecież są gminy, gdzie sprawa ta przedstawia się nieco inaczej. Np. w gm. WIERZCHOSŁAWIE już w każdej gromadzie zainteresowani chłopci wiedzą, gdzie, na jakich warunkach i kiedy wymienić mogą zboże do siewu. Ale w gminie tej umiano połączyć każdą obecność aktywisty w gromadzie z pracą przygotowawczą do jesiennych siewów.

Przytoczone wyżej przykłady nie są wyjątkami. Podobnie przedstawia się stan przygotowań w wielu gminach powiatu miechowskiego, sądeckiego i innych. Cały aparat służby rolnej rad narodowych, POM i GOM jak też ZSCH powinien energicznie zabrać się do pracy. Należy wzmóc kontrolę przygotowań i w porę usunąć wszystkie niedociągnięcia. Konieczna jest tu również większa niż dotąd pomoc i kontrola gminnych i powiatowych komitetów partii.

Teel.

## Załoga POM w Szreniawie rzuca wezwanie

Zbliżający się dzień rozpoczęcia siewów jesiennych zastaje załogę POM Szreniawa pow. Miechów znacznie lepiej przygotowaną do wykonania trudnych zadań stojących przed POM, niż to miało miejsce w roku ubiegłym. Usunięte zostały poprzednie zaniedbania i jak stwierdza sama załoga stać ją

w br. na pełnoplanowe a nawet i przedterminowe wykonanie wszystkich prac. W związku z tym pracownicy POM po przeanalizowaniu swoich przygotowań do prac jesiennych, po przedyskutowaniu planu pracy, podjęli zobowiązanie, — wzywając przy tym do współzawodnictwa wszystkie POM woj. krakowskiego.

„Dla podniesienia poziomu naszego rolnictwa, dla terminowego i sprawnego przeprowadzenia siewów jesiennych, — siewów Dziesięciolecia, dla przyspieszenia wzrostu dobrobytu całego narodu przez osiągnięcie wyższych zbiorów w 1955 roku, podejmujemy nasze zobowiązanie” — tak brzmi wstęp do zobowiązania, podjętego przez załogę POM Szreniawa (powiat Miechów), która postanawia:

- 1) Zamiast planowanych 176 ha orki siewnej — wykonają 400 ha, z tego 122 ha według umów w spółdzielniach produkcyjnych, natomiast 278 ha u mało i średniorolnych chłopów.
- 2) Na plan 127 ha siewów wykonają 160 ha siewów skracając przy tym termin zakończenia prac siewnych o 2 dni. Siew żyta ukończony zostanie w ich rejonie do 25 września br., zaś pszenicy do 5 października br.
- 3) Mając na uwadze ubiegłoroczne doświadczenia wskazujące na dobre rezultaty siewu krzyżowego — w roku bieżącym obsiąją krzyżowo 40 proc. arealu siewnego w spółdzielniach. 40 ha siewu dokonane zostanie zbożem wraz z superfosfatem granulowanym.
- 4) Do 3. IX. br. agronomowie przeprowadzą próby kleikowania zboża we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych.
- 5) Do dn. 15 IX. br. ukończone zostaną omoty w 100 proc. w każdej spółdzielni.
- 6) Brygada traktorowa Nr 1 wykona 90 ha siewów zamiast planowanych 77 ha oraz 190 ha orki na plan 86 ha.
- 7) Brygada Nr 2 — 2 ciągniki Zetor i 3 Ursus — wykona 70 ha siewów na plan 52 ha i 210 ha orkę na zaplanowanych 90 ha.
- 8) Zespół GOM zobowiązuje się do dn. 15. IX. br. zebrać pełnoplanową ilość umów na prace u chłopów indywidualnych oraz przekroczyć swe zadania produkcyjne w tegorocznej kampanii siewnej o 20 proc.

Powyższe zobowiązanie, wykona załoga POM Szreniawa poprzez pełne powiązanie pracy brygad traktorowych z brygadami polowymi w spółdzielniach produkcyjnych, poprzez współpracę instruktorów Wydz. Politycznego, agronomów i brygadzystów. Uruchomiony zostanie również zespół redakcyjny pod kierownictwem Wydz. Politycznego, który będzie redagował błyskawice, informujące całą załogę o przebiegu kampanii i realizacji zobowiązania.

Wykonanie zobowiązań zabezpieczono również przez włączenie się do akcji siewnej brygady techniczno-remontowej. Brygada ta wyposażona w samochód i narzędzia usuwać będzie e każdej porze dnia ewentualne awarie.

Załoga POM Szreniawa oczekuje na swoje wezwanie odpowiedzi od wszystkich POM woj. krakowskiego.

## Miechów, Olkusz, Brzesko, Myślenice

wykonały miesięczny plan dostaw

Dzięki wyjątkowemu wysiłkowi aktywistów, zastosowaniu różnorodnych form pracy politycznej, zdecydowanej postawie wobec zalegających kulaków, powiat MIECHOWSKI, OLKUSKI, BRZESKI i MYŚLENICKI wykonały przedterminowo miesięczny plan skupu.

Zbliżają się do pełnego wykonawstwa planu powiaty: KRAKOWSKI, LIMANOWSKI, BOCHENSKI. Duże zaległości w planie mies. mają do nadrobienia pow. nowotarski, nowosądecki, chrzanowski, wadowicki, proszowicki.

Towarzysze aktywiści z wymienionych i wszystkich pozostałych powiatów! Bierzcie przykład z przodujących! — Ani na chwilę nie przerywajcie walki o pełne wykonawstwo planu!

Poniższa tabelka przedstawia wyniki poszczególnych powiatów w realizacji planów miesięcznego i rocznego na 28 bm.

| Powiaty              | Proc. wyk. Planu mies. | Proc. wyk. planu rocz. |
|----------------------|------------------------|------------------------|
| 1. Miechów           | 122,5                  | 52,5                   |
| 2. Olkusz            | 107,1                  | 74,5                   |
| 3. Brzesko           | 103,0                  | 50,2                   |
| 4. Myślenice         | 101,5                  | 36,7                   |
| 5. Kraków            | 99,8                   | 50,9                   |
| 6. Limanowa          | 94,5                   | 44,9                   |
| 7. Tarnów            | 92,7                   | 46,6                   |
| 8. Bochnia           | 92,5                   | 52,6                   |
| 9. Dąbrowa Tarnowska | 91,3                   | 41,8                   |
| 10. Żywiec           | 83,8                   | 50,0                   |
| 11. Oświęcim         | 81,5                   | 50,3                   |
| 12. Proszowice       | 79,6                   | 38,9                   |
| 13. Wadowice         | 79,4                   | 34,4                   |
| 14. Chrzanów         | 78,6                   | 77,0                   |
| 15. Nowy Sącz        | 77,2                   | 36,6                   |
| 16. Nowy Targ        | 73,1                   | 5,7                    |

## Wykonały plan w 100 procentach

Osmą z kolei gminą w naszym województwie, która w całości wykonała plan roczny, jest gm. BOLESZAW w pow. olkuskim. 90 proc. planu rocznego przekroczyła gm. Rabsztyn w tym samym powiecie.

O gromadach, które przedterminowo wykonały roczny plan dostaw zboża donoszą nam nasi korespondenci: M. Cichoń, J. Rachtan, B. Duda.

Są to: grom. PODOL-SZE gm. Zator pow. Oświęcim, CZERNICHOV gm. Sporysz pow. Żywiec, BARBARKA gm. Minoga pow. Olkusz, ZBLUDZA gm. Kamienica pow. Limanowa. Ogółem w pow. olkuskim 43 gromady wywiązały się w całości z obowiązków dostaw zboża, osiągając najwyższą cyfrę w województwie. Na dzień 27 sierpnia — wypełniło całkowicie swe obowiązki wobec państwa: 50 spółdzielni produkcyjnych i 42.192 chłopów gospodarujących indywidualnie.

Naród francuski okazał się godny swych wielkich tradycji rewolucyjnych i postępowych. Naród francuski zmusił parlament do odrzucenia układu o „europejskiej wspólnotie obronnej”, czyli układu o wskrzeszeniu Wehrmachtu. Wszczęta przez postępowe siły Francji kampania przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich przekształciła się w kampanię ogólnonarodową i zakończyła się zwycięstwem.

Po ostatniej konferencji brukselskiej tzw. „małej Europy”, czyli ewentualnych 6 uczestników EWO, sytuacja stała się przerażająco jasna. Potwierdziło się, że — zgodnie z tym, co głosił rzecznik obozu pokoju od chwili podpisania układu paryskiego z maja 1952 r. — „armia europejska” jest tylko parawanem dla Wehrmachtu. Okazało się, że Waszyngton i Bonn nie godzą się na najmniejsze nawet ograniczenie roli generałów hitlerowskich w przyszłej „armii europejskiej”. Okazało się, że wielka Francja byłaby całkowicie izolowana w „małej Europie”, w której tej by wodził zachodnio-niemieccy odwetowcy i ich poplecznicy zza Atlantyku, przy czynnym poprzeciu polityków w rodzaju Spaaka i przedstawicieli księżstwa Luksemburg.

Wrzenie we Francji doszło do punktu szczytowego. Tysiące ludzi brały udział w zgromadzeniach protestacyjnych przeciw Wehrmachtowi i EWO. Intelktualisci ogłaszali gniewnie listy na łamach gazet. Politycy — coraz częściej nie tylko lewicowi — wzywali do obrony niepodległości i suwerenności Francji.

Gdy w takiej atmosferze zaczęła się w Zgromadzeniu Narodowym debata w sprawie EWO, zwolennicy Wehrmachtu — a takich wśród posłów burzących nie brak — chcieli zastosować jeszcze jeden trick: usiłowali odroczyć dyskusję, a przede wszystkim odro-

czyć głosowanie, które — jak przewidziano — dałoby katastrofalny dla ich planów.

I ten trick został pokrzyżowany. Zgromadzenie Narodowe większością głosów zajęło z porządku dziennego sprawę „europejskiej wspólnoty obronnej”, dając w ten sposób wyraz odważnej nawiązaniu do planów wskrzeszenia Wehrmachtu.

Nie dziwnym się wobec tego, że w Waszyngtonie i Bonn zaczął się lament. Już w toku debaty parlamentarnej we Francji prasa amerykańska i zachodnio-niemiecka oplakiwała EWO i Wehrmacht. Więcej: wiemy, że lament ten połączone będzie z nowymi knouaniami terrobu pokoju. Już od kilku dni tuby propagandowe Nowego Jorku i Bonn larują nowe projekty w sprawie Wehrmachtu w tonie NATO (paktu atlantyckiego) itd.

Panowie Dulles i Adenauer, Morgan i Krupp, Mac Arthur i Kesselring są zbyt zainteresowani we wskrzeszeniu Wehrmachtu i w utrzymaniu napięcia międzynarodowego, by tak łatwo — pomimo porażek — zrezygnowali ze swych planów.

Zwycięstwo sił pokoju we Francji po niedawnym sukcesie konferencji geneńskiej upoważnia nas jednak do optymizmu. Raz po raz okazuje się, że narody stojące na straży pokoju są silniejsze od jego wrogów.

Wezróższe głosowanie w parlamencie francuskim otwiera drogę do pokojowego załatwienia problemu niemieckiego. A w jakim kierunku prowadzi ta droga, wskazywały propozycje radzieckie w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i zawarcia traktatu pokojowego z zjednoczonymi i demokratycznymi Niemcami.

G. J.

# Tragiczny wrzesień

W ciągu piętnastu lat, jakie minęły od września 1939 roku, zebrano się wiele dokumentów, odnalezionych kulisach wybuchu drugiej wojny światowej oraz roli i udziału w niej Polski. Dokumenty te niezwykłe wymowne: z hitlerowskiego „Auswertiges Amt” i z angielskiego „Foreign Office”, pamiętniki głównych reżyserów wojny i dyplomatów, generałów i polityków wszystkich narodowości, notujących na gorąco wszystkie wydarzenia. No, i pamiętniki „bohaterów” klęski wrześniowej, Becka, Szembeka i tych, którzy gdzieś blakają się po przedpokojach wywiadów w Waszyngtonie, Londynie, czy Bonn. Gdy czyta się dziś te dokumenty, pamiętniki i wypowiedzi, wyłania się prawdziwy obraz zdrady burżuazji, zdrady, która doprowadziła nas do klęski wrześniowej. Zdrady całej burżuazji, której wyklademnikiem był Piłsudski i druzyna, rządząca przez 18 lat Polską przedwrześniową. Brała udział w tej zdradzie endemicznej i oener, zachłystując się z zachwytu nad Hitlerem. Pomagała aktywnie w tej zdradzie prawnicowo kierownictwo PPS. Paraliżując m. in. jednolity front klasy robotniczej w walce przeciwko sanacji — PPS faktycznie popierała politykę piłsudczyzny.

## Hitler nie taił swych planów

Trzeba oddać sprawiedliwość Hitlerowi, że bynajmniej nie taił swoich planów podbicia Europy. Katechizm Trzeciej Rzeszy, hitlerowski „Mein Kampf” był drukowany w milionach egzemplarzy, był tłumaczony na wszystkie języki europejskie. Ba, prasa zachodnia publikowała mapę podboju Europy wedle koleinności wymienionej w „Mein Kampf”. Polska znajdowała się na poczynnym miejscu w tym jałdospisie imperializmu hitlerowskiego. Była przecież na szlaku podboju, wiodących aż po Ural. Tych podbojów, na które tak łaskawym okiem patrzyły reakcyjne kółka burżuazji Anglii, Francji i Ameryki, pragnące rękami niemieckimi zniszczyć pierwszy kraj zwycięskiego socjalizmu.

Hitler zmienił nieco kolejność podbojów, opracowaną na dziesięć lat przed dorwaniem się do władzy. Ale cóż to miało za znaczenie. Tym bardziej, że to przecież Polska Piłsudskiego była poręczym narzędziem jego działania politycznego. To nie kto inny jak apologeta piłsudczyzny, Cat-Mackiewicz pisze wyraźnie, że „Beck działał jako instrument w rękach Berlina”. Była taka legenda, którą skwapliwie podchwytali obrońcy polityki zdrady narodowej, że bezpośrednio po dojściu Hitlera do władzy, Piłsudski zaproponował Francji wojnę prewencyjną przeciwko Trzeciej Rzeszy. I rzekomo dopiero, gdy Francja odmówiła udziału w tej wojnie, Piłsudski postanowił sprząc się z Hitlerem. Do legendy tej przagnęli wrócić obecnie wyletni w zdradzie dostawcy tekstów do rozgłośni „Freies Europa”. Zaczęło się gorączkowe poszukiwanie śladów tej legendy. Zwracano się do polityków monarchijskich, do generałów, z którymi Piłsudski i jego zauszniczy się stykali, m. in. do gen. Weyganda. Naprawdę, wszyscy zaprzeczali. Jedną jeszcze legendę rozchwiała się. Zostały nagie fakty.

## Usypianie czujności

A fakty mówią coś wręcz przeciwnego. W swych pamiętnikach najbliższy współpracownik Becka, wiceminister spraw zagranicznych Polski przedwrześniowej, Jan Szembek, przytacza fragment swego rozmowy z ministrem Edenem. Wykłada w niej następujący pogląd Piłsudskiego na sprawę hitlerowskiej Rzeszy:

„Stwierdziłem, że Trzecia Rzesza jest zbyt zaobserbowana swymi sprawami wewnętrznymi, by zajmować się poszerzaniem swych granic kosztem sąsiadów. Dla Polaków w każdym razie jedno jest niewątpliwe: że wszystkich reżimów możliwych w Niemczech reżim hitlerowski jest dla nas najlepszy”.

Notatka ta nosi datę 2 kwietnia 1935 roku, a więc po tzw. plebiscywie w Saarze, po złamaniu przez Hitlera postanowień traktatu wersalskiego, po jego pierwszych triumfach na arenie międzynarodowej. Było to wówczas, gdy nawet dla burżuazyjnych polityków zachodnich stało się jasne, że Hitler i stojący za nim wielki kapitał niemiecki nie zamierzają wyciągać kasztanów z ognia dla kapitalistów angielskich i amerykańskich, ale dążą do uregulowania stosunków w świecie zgodnie z własnymi interesami.

I oto kolejno przychodzi zagarnięcie Austrii przez Hitlera. Drapieżne ręce wyciągają się po Czechosłowację. Hitler zaczyna urczywiście ogłoszony w „Mein Kampf” plan podboju kapitalistycznej Europy zaminił pokusi się o wyprawę przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Czy rządy polskie zmieniają wówczas swą politykę stuzienia Hitlerowi? Czy robią cośkolwiek, by odsunąć niebezpieczeństwo zbliżające się tragicznie szybko do granic Polski? Bynajmniej. Dalej snują marzenia o wspólnie z Hitlerem wyprawie przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Nie zmieniają też swęj polityki zdrady narodowej i inne „opozycyjne” partie. Radosć zapewniana w salonach sanacyjnych polityków, gdy Hitler rzucił się na Czechosłowację. Rozległy się w prasie reżimowej fanfary, gdy do Monachium przyjechali przedstawiciele Anglii i Francji, aby na półmisku podać Hitlerowi swęgo sprzymierzeńca czechosłowackiego, któremu „gwarantowali” bezpieczeństwo. Nareszcie i nowokreowany po śmierci Piłsudskiego „wód” Rydz-Smigły będzie mógł uświetnić czoło laurem zwycięstwa.

A w kilka zaledwie tygodni po tych triumfalnych fanfarach Ribbentrop zawiadomił ambasadora Polski w Berlinie, że Hitler żąda od swych polskich przyjaciół takiej drobności, jak Gdańsk, eksterytorialne autostrady i linii kolejowej przez polskie Pomorze. O tym dowiedział się naród dopiero znacznie później. Wówczas miało miejsce, gdy sanacyjni władcy przekonali się, że naród nasz nigdy nie zgodzi się na oddanie polskich ziem Hitlerowi, że wszelkie próby pójścia na rękę imperialistom hitlerowskim grożą jawnym powstaniem całego narodu przeciwko Rydzowi i Beckowi, Mościckim i Składkowskim.

## Nowi „sojusznicy”

5 maja 1939 roku Beck wygłosił w sejmie przemówienie, w którym formalnie odrzucił rozszerzenia hitlerowskiej. Czy robił to szczerze? Skądże znów. Ambasador niemiecki w Polsce von Moltke donosi w raporcie przesyłanym do Berlina, że natychmiast po przemówieniu Becka odwiedził go jego zastępca, wiceminister Arciszewski, który wyjaśnił, iż cała ta nowa polityka jest sprzeczna z wolą rządu.

„Pan Arciszewski — pisze Moltke — w dramatyczny sposób opisał, jak pan Beck, nazajutrz po swej mowie, w przystępie wściekłości rzucił do kosza plik depeesz gratulacyjnych. Pan Beck nadal jest zwolennikiem dotychczasowej polityki”.

Bo pan Beck zmienia pozornie tylko orientację. Do ostatniej chwili ludzając się, że jednak uda się dogadać z Hitlerem, którego tyle wyświadczył usług, zaczyna pertraktacje z mocarstwami zachodnimi. Będzie miał w rozmowie z Hitlerem taki argument, jak gwarancje brytyjskie.

A cóż ci, którzy „gwarantowali” Polsce bezpieczeństwo? Zachowali się podobnie, jak w stosunku do Czechosłowacji. Za plecami Polski toczą się rozmowy angielsko-hitlerowskie. Ambasador niemiecki w Londynie, Dirksen raportuje swemu szefowi, że w rozmowie jaką w dniu 3 sierpnia 1939 roku z ramienia Hitlera prowadził radca Wohltat z przedstawicielem rządu brytyjskiego, sir Horacym Wilsonem, ten ostatni oświadczył, że układ niemiecko-angielski

„uwolniłby całkowicie rząd brytyjski od przyjętych przez niego zobowiązań gwarantujących w stosunku do Polski”, że sprawa Gdańska i korytarza to drobność, która winna załatwić między sobą rządy niemiecki i polski.

I jeszcze jeden „przyjaciel” Polski się znalazł. Watykan. W pamiętnikach pod datą 31 sierpnia 1939 roku Szembek pisze, iż papież uważa,

„że wojny można by uniknąć, jeśli Polska wyraziłaby chęć nawiązania bezpośredniego kontaktu z Niemcami i nie będzie oponowała przeciwko powrotoi Gdańska do Rzeszy”.

A więc jeszcze ostatnia próba ulagodzenia Hitlera kosztem Polski.

## Można było uniknąć wojny

1 września czołgi hitlerowskie oblały polskie stopy graniczne. Czy można było oszczędzić Polsce i całemu światu bezmiernej cierpienia i zniszczenia?

Można było. Było państwo, które od pierwszych dni władzy Hitlera ostrzegało świat przed niebezpieczeństwem, jakie mu zagraża. Państwem tym był Związek Radziecki, który przedstawił konkretny plan powstrzymania hitlerowskich organizatorów wojny.

Już w przeddzień Monachium Związek Radziecki wyraził gotowość wspólnej z zachodnimi mocarstwami obrony Czechosłowacji. Ponowił swe propozycje w sierpniu 1939 roku, gdy sytuacja była jasna dla każdego człowieka. Mimo to mocarstwa imperialistyczne za plecami Związku Radzieckiego prowadziły rokowania z Hitlerem, wysyłając do Moskwy jedynie trzocioreznych dyplomatów. Rokowania w Moskwie zostały zerwane przez Anglię i Francję. Jedyną drogą zabezpieczenia, uwalniania świata przed nawałą hitlerowską została przekreślona. Wojna stała się nieunikniona. Dla Związku Radzieckiego pozostawało w tej sytuacji jedynie wyjście. Przyjął proponowany przez Niemcy pakt o nieagresji, zyskał na czasie, przygotować się do odparcia napaści. Jak stwierdził Wołoszylow w wywiadzie z dnia 27 sierpnia 1939 r., a więc na kilka dni przed wybuchem wojny — „pakt o nieagresji z Niemcami podpisany został m. in. dlatego, że pertraktacje wojskowe z Anglią i Francją zniknęły w ślepiem zaułku...”

Przyszłość pokazała, że droga, jaką wybrał ZSRR była jedyną drogą ocelenia ludzkości przed hitlerowską nawałą.

Przygotować się do odparcia napaści — to znaczyło jak najdalej na zachód wysunąć pozycje obronne. I dlatego, gdy ostatecznie załamał się bohaterki opór walczącego samotnie polskiego żołnierza, gdy zdradcy narodu polskiego, sprawcy klęski wrześniowej zbiegli z szosą zaleszczycką, wojska radzieckie weszły na ziemie ukraińskie i białoruskie, zagarnięte przez Polskę w roku 1920. Władztwo Bugu można było wnieść pierwsze linie obronne, co znaczyło opóźnienie natarcia hitlerowskiego o bezcenne dni i tygodnie, które zdecydowały o klęsce Hitlera.

Madra, przewidująca polityka Związku Radzieckiego pokrzyżowała zbrodnicze plany imperialistycznych polityków zachodnich. W planach tych niepoślednią rolę odegrały polskie rządy przedwrześniowe. One to, już nawet w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa, jakie zagrażało Polsce, były narzędziem, przy którego pomocy odrzucono wyciągnięty dłoń Kraju Rad.

Cóż o tym zdecydowało? Zdecydowała nienawiść do Związku Radzieckiego, nienawiść do kraju robotników i chłopów. Zdecydował strach przed rewolucją. Zdecydowały egoistyczne interesy grupki kapitalistów i obszarników. W imię egoistycznych, klasowych interesów gotowi byli oddać Polskę w pach Hitlerowi, tak, jak ich pogrobowcy dzisiaj gotowi są oddać Adenauerowi Szczecin i Wrocław, Poznań, Łódź, Kraków i Warszawę w zamian za przywrócenie im prawa bezlitosnego wyzysku polskich mas pracujących.

Były jednak i wówczas siły, które wskazywały narodowi polskiemu niebezpieczeństwo, jakie mu zagraża, które demaskowały zdradę burżuazji polskiej. Byli to polscy komuniści i za to właśnie zamykała ich burżuazja w więzieniach, za to tamala im kości w Berezie.

Gdy zdrada burżuazji sprowadziła na Polskę najazd hitlerowski, komuniści polscy wyłamali kraty więzienne i wprost z cel udali się na pole walki, aby wraz z bohaterami, zdradzonym przez dowódców, żołnierzem polskim walczyć przeciwko faszystowskiemu najeźdźcy. To oni w latach okupacji organizowali i poprowadzili naród polski w braterskim sojuszu z wielkim Krajem Rad do zwycięstwa. I oni dziś prowadzą naród polski do socjalizmu, do dobrobytu i do siły, która jest gwarancją, że nigdy już nie powtórzy się tragiczny wrzesień.

# Przebieg generalnej debaty nad układem o EWO we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

(Dokończenie ze str. 1)

w EWO. Herriot dalej oświadczył, że przyłączył się do wniosku gen. Aumerana, ponieważ „nie jest rzeczą trudną wykazać, że EWO rozszerza suwerenność Niemiec zachodnich, ograniczając równocześnie suwerenność Francji. — Armia francuska w wypadku przyjęcia EWO zostałaby rozbita na dwie części. Francja nie mogłaby samodzielnie decydować o takich problemach jak rekrutacja, czas trwania służby wojskowej, nominacja generałów, budżet wojskowy itd., a jeśli Francja nie będzie kontrolowała swej armii, to nie będzie również mogła kontrolować swej dyplomacji”. — Herriot scharakteryzował następnie art. 20 układu o „armii europejskiej” jako „koszmarny a zarazem śmieszny”. (Artykuł ten przewiduje, że rządy poszczególnych krajów należących do EWO, nie będą mogły podejmować decyzji

spzecznej z zasadami władzy ponadnarodowej. Układ o „armii europejskiej” — oświadczył dalej Herriot — dyskryminuje Francję, gdyż może nadejść dzień, w którym Niemcy będą miały prawo wycofania się z EWO, podczas gdy Francja jest pozbawiona tego prawa. Różnice zdań nie dotyczą szczegółów układu, lecz podstawy układu”. — Stwierdzając z kolei, że EWO prowadzi do konfliktów wojennych, Herriot powiedział: „Kto szuka drogi wojennej, ten nie znajduje pokoju”. W zakończeniu Herriot powtórzył: „Jestem przeciwnikiem „armii europejskiej”. Pragnę zbliżenia między narodami na innych zasadach i w oparciu o inne dążenia, niż „armia europejska”. Konferencja brukselska wykazała, jak bardzo zagrożona jest nasza republika, gdy rezygnuje ze swych praw i z swej suwerenności”. — „Należy szukać pokojowego rozwiązania spornych problemów w Europie — oświadczył Herriot — i przygotować nie europejską wspólnotę obronną, lecz inną Europę, zwrócić i opartą na zbliżeniu z Niemcami, jak również z Rosją, Europejską wspólnotą obronną

byłaby awantura. Odrzucić ją!”

Przemówienie Edouarda Herriota zostało oważylnie przyjęte przez Zgromadzenie Narodowe.

W imieniu zwolenników „armii europejskiej” zabrał następnie głos Pineau (SFIO), który wypowiedział się przeciwko propozycji gen. Aumerana.

O godzinie 19 minut 5 Zgromadzenie Narodowe przystąpiło do głosowania nad rezolucją Aumerana.

OFICJALNE WYNIKI GŁOSOWANIA NAD WNIOSKIEM GENERALA AUWERANA PARYŻ

Oficjalnie podano do wiadomości, że francuskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło wniosek gen. Aumerana 319 głosami przeciwko 264. Jak wiadomo, wniosek gen. Aumerana stwierdzał bezcelowość dyskusji nad układem o „armii europejskiej” i zalecał przystąpienie do rozpatrzenia następnego punktu porządku dziennego. Przyjęcie tego wniosku oznaczało tym samym odrzucenie układu o „europejskiej wspólnotie obronnej”.

## Święto Górnika w ZSRR

MOSKWA

Z okazji „Dnia Górnika” odbyła się dnia 28 bm. w Moskwie w sali kolumnowej Domu Związku Zawodowego uroczysta akademię, w której wzięli udział pracownicy Ministerstwa Przemysłu Węglowego oraz przedstawiciele organizacji partyjnych, radzieckich i społecznych Moskwy.

Zgromadzeni powitali serdecznie przybyłych na akademii członków delegacji górników chińskich, polskich i niemieckich przebywających w Moskwie. Klerycyjny delegacji — zastępca przewodniczącego KC Ogólnochińskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Węglowego Czoa Jui-san, sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników PRL Paweł Adamczyk, przewodniczący lipskiego Zarządu Obwodowego Związku Zawodowego Górników Rudolf Vogel — przekazali górnikom radzieckim serdeczne pozdrowienia w dniu ich święta i życzyli im dalszych sukcesów w rozwoju przemysłu węglowego, w umocnieniu potęgi ich socjalistycznej ojczyzny.

## Protest dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej przeciwko naruszeniu układu w sprawie wymiany jeńców

PEKIN

Z Hanoi donoszą, że naczelne dowództwo Wietnamskiej Armii Ludowej przekazało dowódcy francuskiemu sił zbrojnych w Wietnamie pismo protestujące przeciwko naruszeniu układu w sprawie wymiany jeńców wojennych.

W piśmie tym strona ludowa wskazuje na to, że intrzygi strony francuskiej, stojące w sprzeczności z układem w sprawie wymiany jeńców wojennych, powodują trudności i zwłokę przy wymianie jeńców wojennych. Strona francuska nie przekazuje ustalonej liczby jeńców, a w niektórych punktach wymiany powoduje kilkunastu przerwy. Na przykład w Wiet-Tri od 18 do 23 sierpnia przeprowadzono wymianę jeńców wojennych jedynie w ciągu 2 dni. Poza tym strona francuska nie przekazała jeńców wojennych, których nazwiska figurowały na listach wymiany, 22 sierpnia w Ninhgiang spośród 2.000 osób, figurujących na listach wymiany, strona francuska nie przekazała 284 osoby.

Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, władze klid baodaiowskiej za zgodą władz francuskich celowo wstrzymują wymianę jeńców. Jak wynika z oświadczeń zwolnionych jeńców, tysiące osób wywozi się do południowego Wietnamu. Część jeńców wojennych — klika baodaiowska wywoziła na wyspę Poulo Condor i Phu Quoc.

## Kropki nad i... Uwaga! — Niebezpieczeństwo

Ostatnio amerykańska tajna policja „FBI” obeholdziła 86 rocznicę założenia „teczek „prawymyślności”. — Przy tej okazji nie obeholdzi się bez publicznych uroczystości. Na jednej takiej imprezie przedstawiciel tej sławetnej organizacji nie o-mieszkał pochwalić się, że: „organy naszej instytucji poszczególnie się mogą obrzmiać pracą dla Ameryki i całego wolnego świata. Do

tej pory założyliśmy 151 milionów poufnych teczek zawierających dane o lojalności obywateli amerykańskich. Dalsze prace w toku”.

Znając liczbę wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych nie trudno jest zorientować się, że pozostała liczba „teczek” założy „FBI” wyliczanie dla oseszków i kilkunastomiesięcznych dziesiątów.

Należy przypuszczać, że to „amerykański styl życia” doprowadził biedne piekło do nerwowości argówek i palpitacji serca. A można sobie wyobrazić do czego doprowadzi tenże „styl” takie stworzenia, jakimi są... ludzie.

(arpo)

# Strajkujący w Niemczech zachodnich walczą o lepsze warunki bytowe, o wolność i prawa mas pracujących

BERLIN

Już od trzech tygodni metalowcy bawarscy walczą o poprawę warunków bytu i podwyżkę płac. Związek Zawodowy Metalowców Bawarii podał do władomości, że w ciągu ostatnich dni liczb strajkujących wzrosła o dalsze 20 tysięcy osób. Obecnie strajkuje około 95 proc. wszystkich robotników ważniejszych zakładów bawarskiego przemysłu metalowego.

W Norymberdze z powodu strajku stanęły wszystkie fabryki metalowe. Również w innych miastach — w Augsburgu, Wuerzburgu, Monachium, Regensburgu, Kobergu itd. umocnił się front strajkujących.

Wysunięte przez komisję rozjemczą, na czele której stoi bawarski minister pracy Oechsle, „kompromisowe” propozycje w sprawie podwyżki płac wywołały oburzenie strajkujących metalowców bawarskich.

Na liczących zebraniach strajkujący domagają się odrzuczenia „kompromisowych” propozycji i prowadzenia dalszej, konsekwentnej walki o całkowitą realizację żądań.

Strajkujący metalowcy zakładów „Siemens Rehniger Werke” w Erlangen oświadczyli jednomyślnie, że odrzucą wszelkie „kompromisowe” propozycje i będą strajkowali aż do całkowitego spełnienia ich postulatów. Podkreślili oni przy tym, że walczą nie tylko o lepsze warunki bytu i podwyżkę płac, ale także o prawa i wolność mas pracujących Niemiec zachodnich. Analogiczne stanowisko zajęli robotnicy zakładów „Martin Lamitz” w górnej Frankonii.

## Echa noty rządu PRL do rządu francuskiego

(Dokończenie ze str. 1)

włączenia wkładu w dzieło budowy prawdziwego bezpieczeństwa Europy w interesie pokoju i w interesie obu narodów.

Bardzo obszerne wyjątki z noty polskiej ogłosiła „Liberation”. Streszczenie noty zamieszcza również „Combat”, „Franc Tirreur”, „Information”, „Parisien Libre”, „Pigaro” i inne.

Należy zaznaczyć, że w części reakcyjnej prasy francuskiej, której przewodzą „Autore”, ukazały się jednocześnie komentarze usiłujące osłabić silny oddźwięk noty rządu PRL w społeczeństwie francuskim i wypaczyć istotny jej sens. Komentarze te, lansowane najwidoczniej przez zwolenników EWO i obudowania agresywnego Wehrmachtu, insynuują, jakoby propozycje polskie były „malo realistyczne”.

Historia nauczyła nasz naród i zachodnio-niemieckie zamieszcza na czołowych miejscach doniesienia o notce polskiej do Francji. Nagłowie i komentarze tych pism utrzymane są przeważnie w tendencyjnym, antypolskim tonie, zdradzając wściekłość, z jaką kółka militarystów i odwetowców przyjęły inicjatywę polską.

Agencja zachodnio-niemiecka DPA podala streszczenie noty w depeesz swęgo paryskiego korespondenta. W streszczeniu tym agencja cytuje m. in. oskarżenia wysunięte przez rząd PRL przeciwko żadnym odwetu siłom militarystom niemieckim.

Niektóre dzienniki zachodnio-niemieckie, mimo całej swej oczywistej wrogości do

## SPORT XI Wyścig Kolarski Dookoła Polski rozpoczęty

WARSZAWA

W poniedziałek wyruszył z Warszawy XI Wyścig Kolarski Dookoła Polski. Na starcie stanęli w tym sezonie wielostopniowy imprezy kolarskiej stanęło ponad 80 zawodników. Brak już wśród nich czterech naszych reprezentantów: Królaka, Wilczowskiego, Grabowskiego oraz Klubińskiego, który w ostatniej chwili nie stanął na starcie. Zastąpił go w I drużynie Gwardii — Balyga. W klasyfikacji drużynowej startują 13 szwedzko-bawarskich zespołów w tym po dwa Gwardii i CWKS.

Start honorowy nastąpił punktualnie o godz. 11.40 na Placu Jedności Robotniczej (przed Politechniką). Startem honorowym był

Przedstawiciel ten o-mieszkał pochwalić się, że: „organy naszej instytucji poszczególnie się mogą obrzmiać pracą dla Ameryki i całego wolnego świata. Do

Znając liczbę wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych nie trudno jest zorientować się, że pozostała liczba „teczek” założy „FBI” wyliczanie dla oseszków i kilkunastomiesięcznych dziesiątów.

Należy przypuszczać, że to „amerykański styl życia” doprowadził biedne piekło do nerwowości argówek i palpitacji serca. A można sobie wyobrazić do czego doprowadzi tenże „styl” takie stworzenia, jakimi są... ludzie.

(arpo)

## Konsternacja w USA z powodu odrzucenia EWO przez francuskie Zgromadzenie Narodowe

Odrzucenie układu o „europejskiej wspólnotie obronnej” przez francuskie Zgromadzenie Narodowe wywołało głęboką konsternację w kołach rządowych USA. Pisze o tym agencja amerykańska United Press w komentarzu ogłoszonym tuż po opublikowaniu wyników głosowania nad wnioskiem gen. Aumerana, odrzucającym układ o EWO.

„Układ o europejskiej wspólnotie obronnej, na którym Stany Zjednoczone opierały swe nadzieje i swą politykę w ciągu 4 lat, został odrzucony znaczną większością” — stwierdza agencja.

Przechodząc następnie do omówienia przyczyn odrzucenia EWO przez Zgromadzenie Narodowe, agencja podkreśla, że było ich kilka: „Odmowa wyrzeczenia się suwerenności, obawa przed odradzeniem się gigantem przemysłowym w Europie zachodniej (tj. przed Niemcami zachodnimi), nastroje antyamerykańskie, wrogość wobec Niemiec zrodzona przez trzy wojny i wreszcie — pogłębiające się przekonanie, że ZSRR dąży niezmiennie do pokojowych stosunków w Europie”.

Odrzucenie EWO — pisze agencja — stawia przed Zachodem trudne problemy. Odrzucił on plany wkładu Niemiec zachodnich do „obrony” na miesiąc jeśli nie na lata. Komentarz UP stwierdza dalej, że wyniki głosowania w parlamencie francuskim podważają pozycję rządu Adenauera.

Jeśli chodzi o Stany Zjednoczone — zaznacza następnie agencja — to odrzucenie EWO oznacza potężny cios dla prestiżu USA. Waszyngton zmuszony będzie dokonać „bolesnej rewizji swej globalnej strategii”.

## W województwie krakowskim przysięgiono do produkcji tanich i wydajnych spulchniaczy ziemi

Wielokrotnie racjonalizator z Woj. Zarządu POM w Krakowie inż. Stefan Szydłowski wspólnie ze starszym mechanikiem z POM Kacole, Edmundem Adamczykiem, udoskonalili ostatnio prototyp spulchniacza ziemi, wykonanego po raz pierwszy w Polsce w warsztatach POM Środa Wielkopolska w woj. poznańskim.

Spulchniacze ziemi zapobiegają stratom, jakie podczas siewów mogą wyrządzić ciężkie kółka traktorów, ciągnących siewniki.

Nowy typ spulchniacza pracuje o wiele wydajniej niż spulchniacze dotychczas stosowane. Ponadto, dzięki automatycznej regulacji głębokości, do jakiej mają się wryć jego pióra, eliminuje on krótkie, lecz częste postoje ciągnika, konieczne dla ręcznego ustawienia tych piór. Udoskonalony spulchniacz ma prostą konstrukcję, dlatego też może być wykonany nawet w najbardziej prymitywnych urządzeniach warsztatów POM. — Przy produkcji tego typu spulchniacza, ze względu na możliwość stosowania żelaza zamiast stali oraz skrócenia do jednej trzeciej czasu potrzebnego na jego wykonanie, uzyskuje się poważne oszczędności.

Wszystkie POM woj. krakowskiego przystąpiły już do produkcji udoskonalonych przez inż. Szydłowskiego i Adamczyka spulchniaczy ziemi.

## Militaryści hiszpańscy wyjechali do Niemiec zachodnich

PARYŻ

Z Madrytu donoszą, że grupa faszystowskich generałów hiszpańskich opuściła w sobotę Madryt udając się do Niemiec zachodnich. Zamierzają oni zobaczyć amerykańskie urządzenia wojskowe w Niemczech zachodnich. Grupa tej towarzyszy atacke wojskowy ambasady amerykańskiej w Madrycie.

## Smutne skutki

Niedawno radio amerykańskie nadało dla swoich amerykańskich słuchaczy audycję w języku angielskim, w której to speaker z rozpęta w głosie domiółt: „Zyja współczesne jest tak niespokojne, że w samym tylko Los Angeles mamy 250.000 (dwieście pięćdziesiąt tysięcy) osób będących

W leczeniu na choroby nerwowe!”

Należy przypuszczać, że to „amerykański styl życia” doprowadził biedne piekło do nerwowości argówek i palpitacji serca. A można sobie wyobrazić do czego doprowadzi tenże „styl” takie stworzenia, jakimi są... ludzie.

(arpo)

## Jędrzejowska i Piątek zwyciężają w grze mieszanej

Praga

W ostatnim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Pradze rozegrano dzień gry finałowej.

Duży sukces w grze mieszanej odniosła para Jędrzejowska i Piątek, która pokonała mistrzowską parę Czechosłowacji Karmazina i Javorky — 6:4, 3:6, 9:7.

## Województwo krakowskie przysięgło do produkcji tanich i wydajnych spulchniaczy ziemi

Wielokrotnie racjonalizator z Woj. Zarządu POM w Krakowie inż. Stefan Szydłowski wspólnie ze starszym mechanikiem z POM Kacole, Edmundem Adamczykiem, udoskonalili ostatnio prototyp spulchniacza ziemi, wykonanego po raz pierwszy w Polsce w warsztatach POM Środa Wielkopolska w woj. poznańskim.

Spulchniacze ziemi zapobiegają stratom, jakie podczas siewów mogą wyrządzić ciężkie kółka traktorów, ciągnących siewniki.

Nowy typ spulchniacza pracuje o wiele wydajniej niż spulchniacze dotychczas stosowane. Ponadto, dzięki automatycznej regulacji głębokości, do jakiej mają się wryć jego pióra, eliminuje on krótkie, lecz częste postoje ciągnika, konieczne dla ręcznego ustawienia tych piór. Udoskonalony spulchniacz ma prostą konstrukcję, dlatego też może być wykonany nawet w najbardziej prymitywnych urządzeniach warsztatów POM. — Przy produkcji tego typu spulchniacza, ze względu na możliwość stosowania żelaza zamiast stali oraz skrócenia do jednej trzeciej czasu potrzebnego na jego wykonanie, uzyskuje się poważne oszczędności.

Wszystkie POM woj. krakowskiego przystąpiły już do produkcji udoskonalonych przez inż. Szydłowskiego i Adamczyka spulchniaczy ziemi.

Militaryści hiszpańscy wyjechali do Niemiec zachodnich

PARYŻ

Z Madrytu donoszą, że grupa faszystowskich generałów hiszpańskich opuściła w sobotę Madryt udając się do Niemiec zachodnich. Zamierzają oni zobaczyć amerykańskie urządzenia wojskowe w Niemczech zachodnich. Grupa tej towarzyszy atacke wojskowy ambasady amerykańskiej w Madrycie.

Smutne skutki

Niedawno radio amerykańskie nadało dla swoich amerykańskich słuchaczy audycję w języku angielskim, w której to speaker z



Podczas żniw chłopcy z gromady Leśniewo Górne (pow. Cielichów) pomagali członkom spółdzielni produkcyjnej Klary w sprzączeniu i zwózce zboża. Spółdzielcy pomagali odwozić się za pomocą przyspieszonych omlotów w gromadzie pożyczony motor potrzebny do uruchomienia młocarni. Na zdjęciu: malarz chłopcy z gromady Leśniewo Górne — Stanisław Stecz — szybko dokonują omlotów dzięki pomocy spółdzielni produkcyjnej.

Z ŻYCIA PARTII

Samospokojenie — objaw niebezpieczny

Sprawa walki o obniżkę kosztów własnych nie obca jest towarzyszom z Krakowskich Zakładów Wytwarzających Materiały Elektrotechniczne. Niejednemu już sukces odnieśli w tej walce, niejednemu zdobyli doświadczenia. Tym więcej może dziwić, że w okresie obecnym, po konferencji partyjno-ekonomicznej ten najważniejszy dziś problem przestał być przedmiotem i celem codziennych wysiłków.

W czerwcu br. odbyła się w zakładach konferencja partyjno-ekonomiczna. W czasie przygotowań do konferencji organizacja partyjna poważnie nasiliła pracę polityczną wśród załogi, wykorzystując wtedy cały arsenał stojących do dyspozycji form oddziaływania, jak: zebrania partyjne i związkowe, indywidualna agitacja, propaganda wizualna. Zagadnieniem obniżki kosztów własnych zdołano w tym okresie zainteresować prawie całą załogę. Padły liczne zobowiązania. Robotnicy zaczęli w większym niż dotychczas stopniu interesować się własnym stanowiskiem pracy, dbać o jego czystość, o stan urządzeń, maszyn i narzędzi.

Cóż, kiedy po osiągnięciu tych na ogół dobrych wyników, po odbyciu konferencji, w organizacji partyjnej nastąpiło samospokojenie. Zapominano, że walka o obniżkę kosztów własnych nie skończyła się ze zwołaniem konferencji, że przedmiotem konferencji powinna stać się dopiero punkt wyjściowy. To samospokojenie spowodowało, że osłabła ostatnio poważnie praca grup agitatorów. Osłabło również kierownictwo ze strony organizacji partyjnej organizacją ZMP i Radą Zakładową, których udział w walce o obniżkę kosztów własnych był w okresie poprzedzającym konferencję dość znaczny.

Nie tylko ryba nie może żyć bez wody, ale też żadne zwierzę, rośliny i... zakład przemysłowy. Powietrze i woda — to dwa niezbędne czynniki utrzymujące życie na ziemi. Powietrze jest wszędzie pod dostatkiem, w wyjątkiem niezwyklej wysokości lub głębi. Wody natomiast brakuje na pustyniach, na stepach, a nawet tam, gdzie zdawałoby się, że mamy jej pod dostatkiem, także i u nas. Bo zapotrzebowanie na wodę powiększa się w miarę podnoszenia poziomu rolnictwa, rozwoju przemysłu i wzrostu potrzeb kulturalnych.

Relnictwo łaknie wody. Na wyprodukowanie 1 kg siana — pisze prof. Grzymała, kierownik Katedry Uprawy Łak SGGW — potrzeba około 800 kg wody, tj. dwa razy tyle, ile „wypija” zboże jare na produkcję 1 kg słomy i ziarna! A prof. Turczyński obliczył, że na wyprodukowanie 1 kg chleba potrzeba 1 tony wody. Tyle bowiem zużyje jej żyto, z którego uzyskuje się 1 kg chleba. Na wyprodukowanie zaś 1 kg masy potrzebne są 25 ton wody — tyle jej bowiem zawiera masa roślinna zjedzona przez krowę, aby w rezultacie przemienić się w ten 1 kg masy.

Woda, podstawowy surowiec produkcji biologicznej — jest również podstawowym materiałem gospodarki rolnej. Zapotrzebowanie wody przez rośliny jest olbrzymie w przeliczeniu na skalę krajową. Aby obliczyć ile ton wynosi zużycie wody przez rośliny na uprawianych w Polsce 20,8 milionach hektarów, musimy podnieść liczbę 36 do dziesiątej potęgi. (Pomnożenie dziesięciokrotnie 36 przez 36, a przekraczanie się jako astronomiczna wyjdzie liczba).

Nowy konkurent. Konkurentem roślin do zapotrzebowania na wodę jest świat drobnoustrojów znajdujących się w glebie. Trudno obliczyć, choćby tylko w przybliżeniu zużycie wody przez te życie biologiczne; należy tylko zapamiętać, że koncentracja się ono właśnie w warstwie ornej i że rolnik, gospodarujący w tej warstwie, musi pamiętać o potrzebach drobnoustrojów. Gwałtowny rozwój przemysłu i

objemuje niestety także najważniejszego w zakładzie odzinka, jakim jest bezsprzecznie socjalistyczne współzawodnictwo. Nie znając dobrze sytuacji we współzawodnictwie trudno jest nim kierować. Utrudniona jest walka o wprowadzenie nowych jego form. Także sprawa popularyzacji i wprowadzenia nowych metod pracy pozostawia wiele do życzenia. Weźmy dla przykładu metodę tzw. Klaji, której inicjator pracuje w zakładzie. Wśród wniosków konferencji jest jeden: „wprowadzić do grudnia br. metodę tow. Klaji na wszystkich wydziałach”. Od konferencji minął już drugi miesiąc, a wniosek pozostał na papierze.

Zaniebana organizacja partyjnej należy ocenić tym ostrzej, że posiada ona realne warunki rozwinięcia walki o obniżkę kosztów. Wielu, bardzo wielu jest w zakładach robotników dobrze i ofiarnie pracujących. Ludzi, pełnych twórczej inicjatywy, którym leży na sercu każda sprawa mogąca przyczynić się do osiągnięcia większej, lepszej i tańszej produkcji. Spośród długiego ich szeregu wymienimy dla przykładu choć kilku: tow. Julian TYMKA — zgłosił 5 wniosków na konferencji i w dalszym ciągu aktywnie pracuje nad usprawnieniem produkcji; tow. Stanisław TOMASIK czy Tadeusz SŁUPEK — bezpartyjni robotnicy. Zakładem mogą być również towarzysze pracujący przy remoncie walcowni: PIUTOWSKI — gł. mechanik, MALIK — brygadziśta, KANIA — majster budowlany. Ale sprawy nie można puścić „na żywioł”.

O osiągnięciu sukcesów zdecydować nie tylko ci wyprodukujący — ale cała bez wyjątku załoga. I dlatego o uaktywnienie każdego człowieka, każdego pracownika walczyc — to codzienne zadanie organizacji partyjnej, to cel jej politycznej ofensywy.

Prowadzenie skutecznej walki o obniżkę kosztów własnych wymaga od samych członków partii, a szczególnie od kierownictwa organizacji zakładowej gruntownej znajomości zagadnienia obniżki kosztów własnych, aby móc właściwie tłumaczyć je robotnikom, aby umiejętnie walczyć o nią kierować. A z tym nie zawsze jest najlepiej. Nie zawsze potrafią członkowie partii wiązać zagadnienia polityczne z produkcyjnymi, przeciwnie — zbyt często w sposób sztuczny odrywają je od siebie.

Braki pracy partyjnej na froncie walki o obniżkę kosztów własnych wypływają przede wszystkim z braku kolektywnej i systematycznej pracy Komitetu Zakładowego, z braku systematycznej kontroli. Członkowie Komitetu Zakładowego nie czują się każdy z osobna odpowiedzialni za kierownictwo zakładem. Uważają, że odpowiedzialność, ta obciąża I i II sekretarza.

Najaktualniejszym zadaniem organizacji partyjnej w KZWM jest nastawienie swych wysiłków na utrzymanie tej, pełnej zapалу, atmosfery, jaka panowała wśród załogi przed konferencją. Ona zdecydowała o realizacji wniosków z konferencji — a więc o sukcesach w walce o plany, o obniżkę kosztów produkcji.

H. G.

Więcej obuwia gumowego i ochronnego na sezon jesienno-zimowy

Przemysł gumowy od szeregu już miesięcy produkuje obuwie gumowe i ochronne na sezon jesienno-zimowy. Zwiększając w wielu działach dość znacznie wysokość produkcji, załogi zakładów przemysłu gumowego, a przede wszystkim Łódzkiej Fabryki WYROBÓW GUMOWYCH — głównego producenta śniegowców i kaloszy — wzbogacają znacznie asortyment swych wyrobów, szczególnie w zakresie kolorów. Podczas gdy poprzednio np. 70 proc. produkowanych śniegowców dziecięcych miało kolor czarny, to w tym roku 70 procent produkcji tego rodzaju stanowiły buty srebrzysto-szare i brązowe.

Poprawia się jakość zamków błyskawicznych, używanych do zapięcia śniegowców, boju bowiem zapatrywane są obecnie wyłącznie w niklowane tzw. ekspresy mosiężne wysokiej jakości. Poważną część obecnej produkcji stanowią także poszukiwane w ub. roku buty na płaskim obcasie. Wzorując się na botach czechostowackich poszerzono w tym rodzaju obuwia spody w okolicach palców oraz cholewki w kostce. Dostosowano również do potrzeb rynku numerację botów, zwiększając ilość produkcji o większych numerach.

Z dostarczonych już przez Łódzką Fabrykę WYROBÓW GUMOWYCH od maja br. do chwili obecnej ok. pół miliona par botów, przeszło 380 tys. par stanowią buty brązowe i srebrzysto-szare damskie i dziecięce. W sklepach znajdują się już także pewne ilości ładnych i trwałych botków

dziecięcych czerwonych i beżowych. Stosownie do potrzeb części śniegowców otrzymała cieńsze, inna grubsze — ciepłejsze podbitcie dziane. Niezależnie od śniegowców i deszczowców, przemysł gumowy wyprodukował i dostarczył do placówek handlowych poważnie zwiększone w porównaniu z rokiem ub. ilości botów gumowych tzw. welingtonów, imitujących buty z cholewami.

O 15 proc. w porównaniu z rokiem ub. ma wzrosnąć zapotrzebienie rynku w kalosze męskie, przede wszystkim ciemne — z grubym podbitciem.

Ciekawe wyniki prac wykopaliskowych pod Wrocławiem

W czasie prac wykopaliskowych, prowadzonych we wsi Mokronosy Górne pod Wrocławiem, ekipa archeologów Muzeum Śląskiego dokonała nieoczekiwanej odkrycia.

W pobliżu ementaryzka ciałopalnego z okresu tzw. kultury łużyckiej, pogodzącego sprzed ok. 2 i pół tysiąca lat, uczeni odkryli pozostałości zniszczonego częściowo grobu z początku epoki brązu. Jest to pierwsze powojenne odkrycie archeologiczne tego rodzaju. Groby z wczesnego okresu epoki brązu są bowiem bardzo rzadko spotykane. Odkryty przez archeologów wrocławskich grób pochodzi z lat 1700—1500 przed naszą erą.

„Stworzenie świata” Jean Effela — w wydaniu albumowym

Znane polskiemu czytelnictwu jedynie z reprodukcji w naszych pismach rysunki odznaczającego przez Światową Radę Pokoju złotym Medalem Pokoju wybitnego rysownika francuskiego — Jean Effela, z cyklu „Stworzenie świata”, będzie można jeszcze w roku bieżącym oglądać w wydaniu albumowym. Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne przystąpiło bowiem ostatnio do opracowania albumu, który zawierał będzie ok. 200 wyróżniających się wysokim poziomem artystycznym, rysunków znanego satyryka wybranych z liczącego blisko 3 tys. ilustracji cyklu „Stworzenie świata”.

Album opracowany jest pod redakcją Zbigniewa Mitnera.

W kwitniu br. w okresie trwania wystawy rysunków Jean Effela w warszawskim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki sprzedawane były albumy wydania francuskiego z rysunkami pt. „Stworzenie świata”. Rysunki te stanowią część składową cyklu „Stworzenie świata”.



„Królowa bał” film produkcji radiotelewizyjnej w reż. Annińskiego w g. Czechowa. Na zdjęciu: postać Anny w filmie otwiera A. Zarłanowa. CAP. — CWF.

O olkuskich „błyskawicach”...

Wojciech Kurek, Józef Sobalski i Władysław Gwidzda z Przegini znani są jako opieszali w wypełnianiu powinności wobec państwa. Nie kwapili się też z dostawą zboża.

Pewnego dnia rozrzucono w gromadzie „błyskawice”, poświęcone sprawie skupu. Nie zabrakło w nich nazwisk trzech wymienionych chłopów. Kurka wyśmiano za ukrywanie się przed aktywem, Sobalskiego i Gwidzda — za nadużywanie alkoholu. Wskutek tak „czasochłonnych” czynności — pisali autorzy „błyskawicy” — „nie zdążyli” odstawić zboża, jakkolwiek omloty ukończyli.

W dniu, w którym „błyskawice” obiegły gromadę, żaden z trójki nie wychylił nosa z domu. A następnego dnia, kiedy jeszcze gromada spała, Kurek, Sobalski i Gwidzda powieźli zboże do punktu skupu.

Wiele podobnych faktów z powiatu olkuskiego można by przytoczyć dla ilustracji wyników prowadzonej w związku ze skupem pracy propagandowej, w której niepoślednią rolę spełniają „błyskawice” i rysunki satyryczne. Ukazują one produkujących doładowania, wyzywają do ich nadszarpnięcia, wytykają zalety i wyciągają ich i wykiwając. „Błyskawice” sypią się z okien przejeżdżającego samochodu, docierają do poszczególnych chłopów za pośrednictwem gościów gromady. Nakłady obliczane są tak, że jedna „byskawica” przypada zwykle na jedno gospodarstwo (jakże inaczej jest w Miechowskim, gdzie „byskawice” opracowane w gminach docierają do gromad w ilościach nie przekraczających kilku sztuk, z poleceniem dla sołtysa, by wywiślał je w widocznych miejscach).

„Byskawice” olkuskie są dziełem dwóch specjalnych ekip, które starają się dotrzeć nawet tam, dokąd pojad mechanicznie jeszcze nie zawiązały.

Wydawaniem „byskawicy” i karykatury zajmuje się również aktywny robotniczy z zakładów pracy, najlepszy agitator partyjny, który teraz, w gorącym okresie skupu, popędzili z pomocą aktywistów większym w walce o wykonanie planu. Na przykład w gminie MINOGA karykatury i „byskawice” są dziełem robotników z huty „Bolesław”. Karykatury dla gminy Dłuzec wykonywała jedna z pracowników Zakładów A-19 Wierbka.

Alle praca propagandowa w związku ze skupem

nie ogranicza się do wydawania „byskawicy” i karykatur

Na rynku w OLKUSZU zwraca uwagę potężna czarna tablica, podająca aktualne wyniki wykonania planu obowiązkowych dostaw zboża, mleka i żywności przez poszczególne gminy powiatu. (Nie trzeba dodawać, że szczególnie w dni targowe gromadzi się tu wielu chłopów, komentujących dane cyfrowe). Starym wykiem przyciągają wzrok rysunki umieszczone w gablotach, zawierające hasła wyzywające do dostaw, podające nazwiska organizatorów zbiorowych dostaw, produkujące gromady, spółdzielnie produkcyjne oraz nazwiska kulaków, ukaranych za sabotaż dostaw...

Przeniesmy się do gminy MINOGA. Niedaleko siedziby przydziału GRN, znajdującej się w pobliżu punktu skupu, stoi podobna tablica, obrazująca wykonanie planu przez poszczególne gromady. Obok karykatury — „byskawicy”, plakaty propagandowe. Nie sposób przejść, by z prostej ciekawości nie zainteresować się wynikami skupu, nie rzucić okiem na nazwiska produkujących i zalegających chłopów.

I tak jest właściwie w każdej gminie z wieśmiem ZARŁANOWA i PILICY, gdzie aktywnie przywiązują należytą wagę do sprawy propagandowej.

Tablice do zamieszczania wyników to znowu dzieło zakładów pracy, sprawujących opiekę nad poszczególnymi gminami.

Nie na tym jednak wyczerpują się metody pracy propagandowej. Pozostają jeszcze

radiowęzły...

W ubiegły czwartek w godzinach południowych, kiedy wielu z chłopów, przybyłych na targ do WOLEROWA przygotowywało się do odjazdu, przez głośniki zapowiedziano nadanie audycji z tytułowanej „Teatralna żmijka w gminie Dłuzec”. Już sam tytuł zwrócił powszechną uwagę na głośniki. „Bohaterami” audycji byli oporni z gminy DŁUZEC. Przed słuchaczami przewinęła się najpierw wzięcia pjąckiej narady nad tym, jak się wykręcić od wypełnienia obowiązków wobec państwa. Był i epilog... przed kolegium orzekającym i autentyczne, jakże bzdurne, wzbudzające śmiech słuchających, „Humaczenia” opornych. Warto je przytoczyć z audycji p. W. Rogala, pracownika Gminnej Delegatury Min. Skupu w Wolbromiu (na pytania przewodniczącego kolegium odpowiadają poszczególni oporni):

J. HABERKO: — „Wysoki Będzio, ja bym dawno wszystko zboże dał, ale mi go do ena ta Jucha stonka zjada, którą to ekipy kontrolne wygnali z ziemniaków, robiąc mnie i ludziom na szkodę...”

PIETRASIK: — „Nie mogłem w terminie wymieścić, a liczyłem na 200 kg utył, na przychwalenie ciębiecia, które nie tylko miaka potrzebuje, ale i zbożem nie pogardzi...”

A. GEBALA: — „Przeleżał w tym roku miła być zastosowana dla wszystkich chłopów ulga 25 procent na nieurodzaj, a ja przecie myślałem, że mi wszystko umorzyło...”

To znowu jeden tylko przykład pracy radiowęzłów w Olkuskiem w okresie skupu. W lokalnych audycjach radiowęzłów temat skupu zajmuje obecnie naczelną miejscę. Natomiast tam, gdzie radiowęzłów nie ma, dociera radiowość (zorganizowany przez Fabrykę Druku w Sławkowie). Nadawane przez audycje zawierają koncerty dla produkujących chłopów, przypomnienie (wezwania kierowane są bezpośrednio do poszczególnych chłopów) o obowiązkach i pietnowanie opornych kulaków.

Mówiąc o pracy propagandowej w Olkuskiem, pracy nie pozostającej bez wpływu na to, że powiat szybkimi krokami zbliża się do wykonania planu rocznego, nie sposób pominąć w wspomnieć, że w pracy propagandowej wykorzystano również kina wiejskie. Przed każdym sensem filmowym wyświetlane są przezroczyste z hasłami, wyzywającymi do wykonywania obowiązkowych dostaw. Przezroczca takie poprzedzają filmy wykładane w związku z odbywającym się powiatowym festiwalom filmów o wsi, na wolnym powietrzu na punktach skupu — w Skale, Zarłanowie, Wolbromiu i Olkuszu.

Trzeba dodać ponadto, że Powiatowy Komitet Frontu Narodowego w Olkuszu wydał ulotkę-odezwę, skierowaną do pracujących chłopów powiatu. Ulotka wywya do powiatu powiatowych dożnyek pełnym wykonaniem wszystkich obowiązków wobec państwa, wskazuje na przykład produkujących chłopów, nawołuje do organizowania zbiorowych dostaw, zachęca do masowego udziału w dożynkach i zwiedzenia powiatowej wystawy rolniczej.

Bogate są doświadczenia pracy propagandowej powiatu olkuskiego. Dotychczasowe wyniki uzyskiwane przez powiat dowodzą skuteczności tej pracy. Trzeba więc, aby z doświadczeń tych skorzystały organizacje partyjne innych powiatów, szczególnie tych, gdzie dostawy przebiegają niezadowolająco. Trzeba również, aby z doświadczeń olkuskich zakładów przemysłowych w pracy na wsi w obecnym okresie skorzystały ekipy łączności działające w innych powiatach.

Z. G.

Od zielonych rezerw do białego węgla (I)

Wielki program gospodarki wodnej

zwiększająca się liczba ludności zrodziła jednego konkurenta dla świata roślinnego: „Coraz większe zapotrzebowanie na wodę zgłaszają miasta i wsie, których ludność stale wzrasta — mówi prof. Cebertowicz, dyrektor Instytutu Budownictwa Wodnego PAN. A przecież budujemy miasta nowe i będzimy budować ich coraz więcej. To też są pozycje, które trzeba uwzględnić w bilansie wodnym”.

Coraz więcej wody potrzebuje też przemysł. Czy to będzie Śląsk czy Nowa Huta, czy Gorzów — każda fabryka i każdy kombinat woła o nowe tony wody. Już w 1949 r. zapotrzebowanie województwa stałonrodziłego na wodę wzrosło o sto kilkadziesiąt procent w stosunku do okresu przedwojennego. A obecnie? Wiadomo, że wielkie piece piją chciwie i dużo. Pogłębia to z każdym rokiem kryzys wodny w okęgach przemysłowych.

„Śląsk nigdy nie miał za dużo wody — mówi inż. Winter, dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów w Stalinoogrodzie. — Tym bardziej zaczęło jej brakować po wywołaniu, gdy w szybkim tempie zaczął rozbudowywać się przemysł i jak na dróżkach rosną nowe osiedla mieszkaniowe”.

Wody mamy za mało

„Wobec wzrastających potrzeb naszego przemysłu i rolnictwa, rosnącego zapotrzebowania na siły energetyczne — wody w dzisiejszym stanie rzeczy mamy już za mało — stwierdza prof. Cebertowicz. Klimat nasz nie obfituje w opady, a dotychczasowa, dzika gospodarka zasobami naszych wód pozwala uciekać do morza masom wody nie wykorzystanej ani przez rolnictwo, ani przez przemysł, ani przez zakłady energetyczne. Polozy temu przes planowa gospodarka w „dnie”.

„Żeby zaspokoić potrzeby gospodarki wodnej, żeby uwolnić kraj od klęsk powodzi, zaspokoić rozwijający się przemysł i osiedla w wodę, podnieść wydaj-

ność rolnictwa, stworzyć sieć dróg wodnych zaspokajającą potrzeby naszego przemysłu i tworzącą składową część wielkich międzynarodowych arterii komunikacyjnych, wreszcie żeby wykorzystać zasoby energetyczne naszych rzek — plans prof. E. Czetwertyński — potrzeba jeszcze wiele takich zbiorników, jak Rożnow i Wieleżych, musi powstać szereg elektrowni wodnych, trzeba skanalizować Wisłę, Bug i inne rzeki oraz wybudować lub powiększyć lejniejsze kanały żeglowne. Nawrócić wiele gruntów i utworzyć pasy leśne”.

Nakładamy zielone czapki

Ażby zapewnić naszym rzekom dostatek wody i równomierny jej dopływ, musimy przede wszystkim dbać o ich źródła. Nałożona na nie czapa zieleni zapobiegnie wosną zbyt gwałtownemu topieniu śniegów, a latem zabezpieczy rzeki przed wysychaniem. Źródła rzek, ostrożnie przed palącymi promieniami słońca, staną się rezerwuarem racjonalnie dozowanej wilgoci.

Ala nie tylko źródła rzek wymagają zielonej osłony. Należy opanać nie tak samo brzegi strumieni i dopływów rzecznych, jednym słowem zalesić dorzecza. Dowiedziono jest bowiem rzeczą, że las nie tylko magazynuje wilgoc, ale również reguluje obieg wody w przyrodzie. Wilgoc wyparowana przez las zamienia się w chmurę i w mgłę, chroniącą w zimie od mrozów a w lecie od upałów. Poza tym las opóźnia szybkość wiosennych spływów wody, chroniąc rzeki i nagłego przyboru wód. Odbudowa lasów jest zatem podstawowym warunkiem zapewnienia naszej gospodarce wodnej większego i o ile możności równomiernego dopływu wody.

Bierzemy wodę w areszt

Dziko płynąca rzeka jest wielkopięknym rozrzutna. Wisła odprowa-

Adrian Czerminski

Adrian Czerminski

Adrian Czerminski

Adrian Czerminski

Adrian Czerminski



Na wyprodukowanie 1 kg siana trzeba 800 kg wody. Dostarczy jej Lubelszczyźnie budowany obecnie kanał Węperz-Krzna, który pozwoli na zmniejszenie 70 tys. ha łąk i pastwisk, co umożliwi zwiększenie pogłowia bydła do 150 tys. sztuk na tych obszarach. Fot. — CAF

